

# BIULETYN

Nr 103 (968) • 23 listopada 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji), Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Roderick Parkes, Beata Wojna

---

## Program nuklearny Iranu: bliżej wojny czy kompromisu?

Marcin Andrzej Piotrowski

*W ostatniej dekadzie Iran osiągnął duże postępy w dziedzinie opanowania technologii i budowy infrastruktury niezbędnej do stworzenia arsenału nuklearnego. Zwraca przy tym uwagę duża różnica w ocenie tych postępów między USA a Izraelem oraz w postrzeganiu przez oba kraje związanych z tym zagrożeń i wyborze strategii wobec Iranu. Rok 2013 może przynieść rozstrzygnięcie kwestii, czy powiodą się zabiegi dyplomatyczne, czy też USA zdecydują o sięgnięciu po opcje wojskowe.*

**Nuklearyzacja Iranu.** Ujawnione w 2002 r. tajne ośrodki nuklearnego programu Iranu oraz poczynione od 2007 r. postępy we wzbogacaniu uranu pozostają źródłem obaw państw zachodnich, Izraela i krajów arabskich. Zarówno Izrael, jak i Arabia Saudyjska postrzegają Iran jako agresywne mocarstwo regionalne, którego cele staną się łatwiejsze do osiągnięcia wraz z pozyskaniem broni nuklearnej („atomowego parasola”)<sup>1</sup>. Według raportu Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) z listopada 2012 r. Iran ma obecnie 7611 kg uranu nisko wzbogaconego (LEU) do poziomu 5% oraz 233 kg uranu wzbogaconego do poziomu 20%. Irański LEU po konwersji na uran wysoko wzbogacony (HEU) pozwoliłby na budowę 6–7 prostych głowic bojowych. Materiały te są monitorowane przez MAEA, ale w razie wydalenia jej inspektorów z tego kraju mogłyby być szybko konwertowane na HEU w dobrze chronionym ośrodku wzbogacania w Fordo, który stale zwiększa swoje moce przerobowe. Szacuje się, że 25 kg HEU na poziomie 93% pozwala zbudować rdzeń głowicy nuklearnej, dlatego teoretycznie przy użyciu obecnie posiadanych materiałów i instalacji Iran mógłby zbudować pierwszą głowicę do czerwca 2013 r.

Istnieją różnice w ocenach postępów prac Iranu. Według wywiadu USA irańskie prace nad głowicą nuklearną zawieszono w 2003 r., jednak według władz Izraela zostały one wznowione i przybliżają Iran do statusu „państwa progowego”, tj. zdolnego do szybkiej budowy własnego arsenału. Administracja USA twierdzi, że Iran nie podjął strategicznej decyzji w tej sprawie oraz że jest zdolna do wykrycia tego momentu i podjęcia stosownej reakcji. Amerykański wywiad ocenia też, że terytorium USA wciąż pozostaje poza zasięgiem pocisków balistycznych Iranu, podczas gdy Izrael jest już w zasięgu pocisków Szahab-3 i Sedżil-2, mogących przenieść głowice nuklearne. Konsekwencją odmiennych percepcji zagrożenia jest także rozbieżność w preferowanych przez władze USA i Izraela strategiach wobec Iranu. USA chciałyby bowiem kontynuacji „strategii dwutorowej” (oferty dialogu oraz groźby dalszych sankcji), jednocześnie podkreślając, że wciąż nieuzasadnione pozostaje zastosowanie opcji wojskowych. Z kolei rząd Izraela proponuje, by wyznaczyć Iranowi „czerwoną linię”, której przekroczenie uzasadniałoby uderzenia prewencyjne na jego instalacje nuklearne. Podejście to jest kwestionowane w samym Izraelu przez wielu byłych wysokich urzędników i ekspertów pozarządowych, podkreślających ograniczenia w możliwościach wojskowych ich kraju oraz konieczność jego ścisłej współpracy z USA.

**Negocjacje grupy P5+1 z Iranem.** Rozmowy w formule stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ i Niemiec (P5+1) z Iranem są prowadzone od 2005 r. Zostały one zawieszono, gdy z początkiem 2011 r. Iran zażądał zniesienia wszystkich sankcji ONZ wymierzonych w najważniejsze osoby

---

<sup>1</sup> Dodatkowo sytuację w regionie komplikują sygnały ze strony Arabii Saudyjskiej o możliwości budowy własnego arsenału nuklearnego w celu równoważenia arsenału Iranu. Zob. szerzej: M.A. Piotrowski, *Perspektywy współpracy nuklearnej Arabii Saudyjskiej z Pakistanem*, „Biuletyn PISM”, nr 60 (925), 22 czerwca 2012 r.

pracujące nad jego programem nuklearnym i w dowództwo Strażników Rewolucji. W bieżącym roku wznowiono ten dialog i przeprowadzono trzy spotkania wysokiego szczebla oraz osobne spotkania ekspertów technicznych. Jego perspektywy trudno jednak jednoznacznie ocenić, gdyż ze strony Iranu i poszczególnych krajów P5+1 pojawia się wiele niejasnych sygnałów.

Nieoficjalnie Iran miał obiecać, że rozważy kwestię wstrzymania prac nad wyżej wzbogaconym uranem i będzie gotowy także do podjęcia bezpośrednich rozmów z USA. Iran byłby skłonny zaakceptować warunki wstrzymania prac nad wzbogacaniem uranu do poziomu 20%, oddania LEU już wzbogaconego do tego poziomu i zamknięcia ośrodka w Fordo. W zamian za to P5+1 mogłaby się zgodzić na wzbogacanie przez Iran LEU do poziomu 5% oraz na dostawy izotopów medycznych i technologii zabezpieczeń nuklearnych. Oczekuje się, że ofertę tego typu przedstawi administracja Baracka Obamy na początku jego drugiej kadencji. Obecnie większość państw P5+1 wydaje się skłonna do ustępstw w sprawie produkcji LEU przez Iran w zamian za jego pełną transparentność oraz wprowadzenie ostrzejszego monitoringu MAEA, który mógłby zapobiec szybkiej i tajnej budowie arsenału nuklearnego. Zwolennicy kontynuacji dialogu wskazują na spowolnienie prac Iranu oraz spodziewane skutki sankcji ekonomicznych, mogących zmienić kalkulacje strategiczne w Teheranie. Z kolei władze Izraela uważają rozmowy P5+1 z Iranem za fiasko oraz zachętę dla Irańczyków do dalszej kontynuacji „gry na czas” i nuklearyzacji. Takie rozwiązanie może się okazać niesatysfakcjonujące również dla Arabii Saudyjskiej i innych krajów arabskich.

**Sankcje i gospodarka Iranu.** Iran jest celem sankcji jednostronnych USA, czterech rund sankcji Rady Bezpieczeństwa ONZ i kolejnych sankcji UE. Wśród nich najbardziej dotkliwe jest unijne embargo na dostawy ropy, której eksport przynosi aż 70% dochodów budżetowych Iranu. Sankcje te i wykluczenie Iranu z globalnego systemu bankowego (SWIFT) spowodowały brak ubezpieczeń dla tankowców z irańską ropą. Odstrasza to od kontraktów także kraje azjatyckie zainteresowane kontynuacją importu ropy z Iranu. Spadek jej eksportu o 50% może przynieść z końcem 2012 r. brak 45–50 mld dol. w irańskim budżecie. Z kolei sankcje USA i UE wobec Centralnego Banku Iranu utrudniają mu wykorzystanie 110 mld dol. z rezerw wcześniej ulokowanych w zagranicznych bankach. Irański reżim ratuje obecnie zwyżka światowych cen ropy, która spowalnia i rekompensuje skutki kolejnych sankcji.

Zdaniem ekonomistów problemy Iranu są jednak pochodną niekompetencji jego władz, ich polityki socjalnej i problemów strukturalnych. Obecny gwałtowny kryzys walutowy w Iranie wiąże się z wcześniejszym wzrostem inflacji i cen żywności. O ile w skali całego 2011 r. doszło do 60-procentowej dewaluacji riala, o tyle we wrześniu 2012 r. sięgnęła ona aż 30%. Dewaluacja riala i zwyżka ceny dolara stały się powodem protestów ulicznych w Teheranie. Sankcje nie gwarantują więc szybkich rezultatów, ale mogą się przyczynić do spowolnienia przyrostu PKB Iranu w 2012 r. oraz jego niestabilności wewnętrznej. Może to mieć wpływ na atmosferę i postawy Irańczyków przed planowanymi na czerwiec 2013 r. wyborami prezydenckimi. Zdaniem przeciwników opcji wojskowych sytuacja ta istotnie wpłynie na kalkulacje A. Chameneiego w sprawie negocjacji nuklearnych z grupą P5+1, jak również współpracy z MAEA.

**Wnioski i rekomendacje.** Dzięki swej infrastrukturze i możliwościom Iran mógłby stosunkowo szybko rozpocząć prace nad swoim arsenałem nuklearnym. Dlatego przed wyborami w USA zaostrzyła się retoryka Izraela w sprawie konieczności uderzeń prewencyjnych. Administracja USA opowiada się za kontynuacją „dwutorowej strategii” wobec Iranu, zakładając racjonalną kalkulację zysków i strat przez jego władze. Na pozytywną ocenę efektywności tej strategii wpływają widoczne skutki sankcji USA i UE oraz trudna sytuacja ekonomiczna Iranu. W porównaniu ze swoimi poprzednikami Obama podjął najdalej idące próby polityki otwarcia USA na Iran. Można też oczekiwać, że nuklearny program Iranu stanie się palącym problemem wkrótce po zaprzysiężeniu prezydenta USA na drugą kadencję w styczniu 2013 r. Istnieje jednak ryzyko, że kolejne wybory prezydenckie w Iranie nie będą sprzyjać jego negocjacom z grupą P5+1. Poważną barierą dla kompromisu z P5+1 może być ponowne powiązanie przez Iran rozmów nuklearnych z innymi problemami w regionie i w relacjach z USA. W takim przypadku państwa zachodnie powinny podkreślać swoje dotychczasowe ustępstwa i wyznaczyć horyzont czasowy rozmów z Iranem. Krótkoterminowym priorytetem powinno być zatrzymanie instalowania przez Iran nowych wirówek w Fordo. Równie potrzebne może okazać się zbudowanie konsensusu w ramach NATO i UE w sprawie uderzeń prewencyjnych. Konsensus ten byłby wskazany, gdyby Iran podjął w tym ośrodku prace nad HEU. Aczkolwiek opcja wojskowa jest wciąż niepożądana, publiczne przedyskutowanie jej w NATO mogłoby zmiękczyć postawę Iranu i zahamować instalację kolejnych wirówek w Fordo. Postawa Polski w tej sprawie powinna być zbieżna ze stanowiskami USA, Wielkiej Brytanii i Francji, przy czym nie można wykluczyć niechętniej im postawy Niemiec (jak w przypadku interwencji w Iraku i Libii).